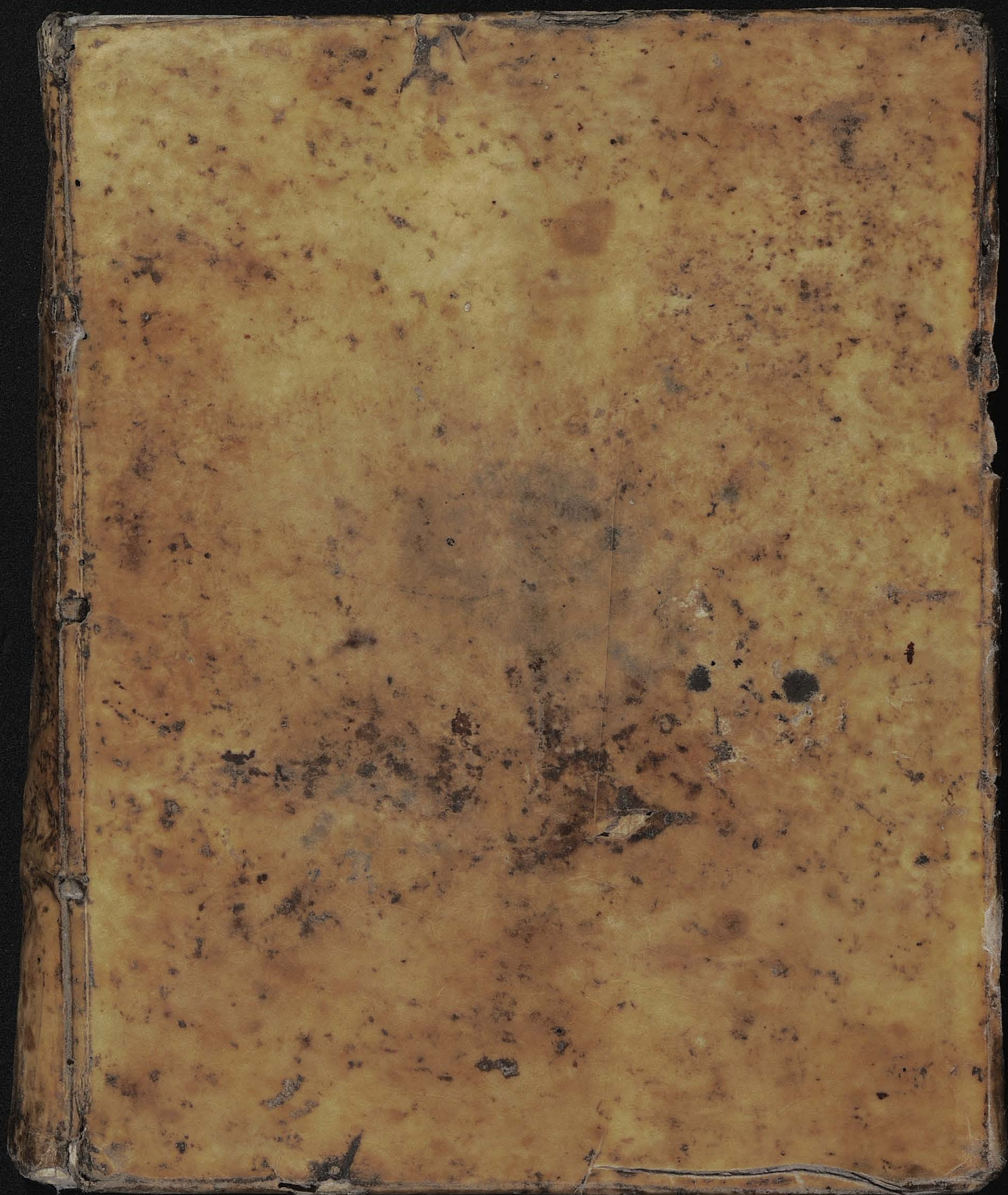




Zawacki
Pamięć
Jeziowski
Oekonomia.

OEKONOMIA
ALBO
PORZADEK ZABAW ZIEMIANSKICH.
Według Czterech Czesci Roku:

Z ktorego się káżdemu náuczyć potrzebá,
Iáko w dobrach Ziemiáńſkich nábywáć ma chlebá.

WYDANY

Przez WLADISLAWA STANI: IEZOWSKIEGO *Studentá Zacney Akad: Krák:*

Non vidi iuſtum derelictũ nec ſemen eius quærens panem.
Pſalm: 37.
O fortunatos nimium bona ſi ſua norint
Agricolas: quibus ipſa procul diſcordibus armis.
Fundit humo facilem victum iuſtiſſima tellus.

IACOBUS USTIENSIS Librorum Cenſor.

W KRAKOWIE.
W Druk: Macćiná Filipow: Roku Páńſkiego 1648.

Ná Przezacny Kleynot Ich MM. PP.

L I P S K I C H.



Rycerskich Mężow sławnych, radnych głow zwymową,
Męznych Harcerzow, ktorych Krzyz zdobi z podkową,
Do tego y przećiwnym byſtrolotne ſtrzały,
Ktore nieprzyiaćiela w ſerce vmierzały?
Nuz y widły ktoremi niegdy Rycerz sławny,
Nieprzyiaćioły gromił, wźiął za Kleynot dawny.
Znaczne bardźo Ich Mośćiow Panow LIPSKICH dźieła,
Od ktorych ſwą obronę cna Oyczyzna wźięła.

Wielmożnemu Iego Mości Pánu.

P. SAMVELOWI
z LIPIA
LIPSKIEMV,

Podkomorzemu Naiasnieyszego, Krolewicza Iego Mosci Karola Biskupa Płockiego, STAROSCIE ZIWIECKIEMV Panu Miłośćiwemu &c.

Przytym.

Ich Mośćiom Panom.

P. ZIEMIANOM
y GOSPODARZOM Wszelkim.

Przy dobrym zdrowiu dni pogodnych życzę.

Z Máło Scientią vdáć śie do tego wielkiego y zacnego, nie grzeczy bo magnos magna decent: ále też y pod kogo podleyszey kondycyey podpáść y onego zá Pátroná obráć, nie dorzeczy: gdyż słuszna compensare in alio

gdźie

gdźie ieſt defectus in vno. *Dobrze vchodźi Pátronem iákim zacnym nádſtáwić wielkośći kiedy czego omále ieſt. Mam ia za to że y mnie dobrze vydźie, kiedy* hunc pertenuem ingenij mei paulum *pod Wielmozność W. M. P. poddam, rozumieiąc ze* ſtaturam pumilionis montis iuuabit magnitudo. *Siłyć w prawdźie ſłábe dowćipu mego ćienkiego, żebymſie tego nie ważył vpomináią mowiąc mi* deficies, antequam efficies: *ále Wielmozność y wſpániáłość twoiá z iákąś wielką złączoną ludzkośćią, ábym śmiáło ważył ſie záchecá y przywabia, ćieſząc mie* efficies; antequam defeceris: *záchecáią iáwne y ſławne wielkich Przodkow twoich cnoty, Duchownych Arcybiſkupow, Biſkupow, Referendarzow, Opátow: Swieckich Káſztellanow, Woiewodow, Stároſtow, Sekretarzow, wielkie y odwazne dla miłośći Oyczyżny dźiełá. Ktorych wſzyſtká Koroná Polſka dobrze ſie nápátrzyłá: á chronográfowie kárty ſwoie y owſzem Księgi wielkie niemi po nápełniáli; y piorá po ztepiáli, y rece poſátygowáli, vmieli o tym powiedáć Strykowſki, Páprocki, Okolſki, y náſzey Akádemiey wierſzopiſowie wiedzą, iáko przodkowie zacni W. M. P. dźwigáli ná kárkách ſwoich odważnych potężnie*

miłą

*miłą Oyczyznę, synámi iey prawdźiwemi bydź się poczu-
wáią, y dotychczas dźwigáć y wspieráć oney nie przestá-
ią. ztym się często declárują zczym y Orator Rzymski
ożywał się,* consulamus bonis præsentes fructus negli-
gamus posteritati & gloriæ senciamus, id esse optimũ
putemus quod erit rectissimum, speremus quæ volu-
mus, sed quod acciderit feramus, cogitemus deniq;
corpus virorum fortium magnorumq; hominum esse
mortale, animi verò motus & virtutis gloriam sem-
piternam. *Záczym też ono ich pewnie nie minęło, y bez
wątpienia potkáło: co tenże Xiążę Oratorow powiedźiał.*
Qui Patriam conseruauerint, adiuuerint, auxerint, illi
certum habent in cælo ac definitum locum. *Lecz iescze
ważę się y powtore z pracą dowćipu moiego pod ćień skrzy-
deł Wielmożności twoiey podpáść: wiedząc otym żeś Wiel-
możny iest, żeś szczodrobliwy iest. A ieżeli iábłko iedno od
kogoś lichego komuś wielkiemu (iáko Artaxerxesowi) dá-
ne, ná wielką mu zárobiło łáskę, bo y iábłko wdźięcznie
przyięte y chęć ochotnie dáiącego vkontentowána zostáłá:
tedyć y mnie nádźieiá dobra, że chęć moiá zasługámi po-
wolnemi od twoiey Wielmożności wstrętu nie vzna, ále*

owszem dozna wszelkiey y ochotney szczodrobliwośći. Płod zaś dowćipu moiego nie inszy iest, tylko Rok ze Czterech części złozony, y wystáwiony. Iáko Wiosná wieńcem pieknie z rozmáitego kwiećia vplećionym ozdobioną, iáko Láto gorące wielkimi skarbámi, zyżnego zboża vbogácone, iáko Iesień obfita smácznemi owocámi hoyna, iáko Zimá przykra przedłużonemi nocámi wczásowita. krotko opisałem. Ktorą prácą y zábáwe tobie Miłośćiwy Pánie Podkomorzy zá kolęde ofiáruie, rozumiem ze vćiebie vćieche swoie y poszánowánie znaydźie. Weyrzyże ná nie okiem wesołym y przyimi reką ochotną. Przytym vsług moich powolnosc W. M. P. oddáie, tego życząc.

Poki Wiosná bedźie sie z dobiłá kwiàtami,
Poki Láto, y Iesien swemi owocami.
Poki Zimá bedźie nam swym źimnem szkodźiłá,
Poty twa Fámilia niech bedźie swieciłá.

Do Czy-



Do Czytelnika.

Do Czytelnika

NAmiłſzy Czytelniku ieśli co rozumieſz?
Przypátrz ſie pilno rzeczom, co ſie rządźić v-
Ieżeli maſz do tego rozum przyrodzony, (mieſz.
Iáka wludźiách odmiáná: Iáko świát ſkáżony.
Wſzyſcyśmy doczekáli tákowego wieku,
Ze ſie trudno dopytáć ô dobrym człowieku.
Iuz teraz złych doſtátek, dobrych, bárdzo máło;
Co ſie dźieie; Pan Bog wie, przez co ſie to ſtáło?
Konſeruy czáſy ſtáre: czáſy świątobliwe,
Ludźie w cnotách kwitnące: ludzie oſobliwe,
Muśiſz to káżdy przyznáć, gdy obaczyſz potym,
Co zá czáſy náſtáną? przeczytawſzy otym,
DROGE Záłośną Prawdy, z ktorey vznáć może,
Ieśliż nie rzecz prawdźiwa ty ſam widźiſz Boze.
Záczym rádzę káżdemu, by ſwego żywotá
Popráwił ná tym świećie, chceli bez kłopotá
Wniść do Niebá, bo pewnie gdy ináczey będźie,
Miáſto wielkiey poćiechy, ná biedney vśiędźie.
☞ Przytym proſzę vwáżay, co ſie to piſáło?
Dla dobrych Goſpodarzow, bo mi ſie ták zdáło;
Zebym im piekne ſpráwy Ziemiáńſkie zálećił,
Tákże do goſpodárſtwá zámyſły záchęćił.

Wielka odmiáná w ludźiách tych czáſow.

Tákże do gospodarstwa zamysły zachęcił

Záczym

Záczym káżdemu czytáć tę kśiąſzkę nie wádźi,
Zrozumieć goſpodárſtwo, iáko ſie prowádźi.
Káżdy niech Czterech Częśći Roku vpátruie,
Iáko rok ſwym porządkiem czás ſwoy odpráwuie.
W káżdey Cwierći niech będźie pilny Goſpodar- (ſtwá
Chceli aby nápotym nie vznał vboſtwá.
Rożni, roznie ſpráwuią, Goſpodárſtwá ſwoie,
Ktorych wſzytkich nie mogło ſpiſáć pioro moie?
Do tegom ieſcze młody w ſwych lećiech Goſpo- (darz,
Nie miey mi proſzę zá złe, zem nie piſał oraz
O ták ſzerokich ſpráwách, potocznych Ziemiań- (ſkich
Boniewſzyſtkii iednákopłyniezręku Páńſkich,
Iednym śiłá, drugim mniey, Pan Bog chlebá dawa,
Iákoby to rozumieć, racziy mi nie ſtawa.
Trudna diſputátya koło tego chlebá,
Poniewaſz go nie bierze żaden tylko z niebá,
Bráćie zawſze pokornie, y nabożnie Ora,
Chceſzli byś śie dobrze miał, potężnie Labora.
Owoc pod liśćie, złoto pod ziemię ſie kryie,
Znaydzie kto w liśćiách ſzuka? y kto ziemię ryie:
Wieſz náczym ći należy, lepiey ſobie zgádnieſz,
Maſz tu wſzytko wyráźnie, ieśli czego prágnieſz.
Ztąd ſie możeſz náuczyć. iáko we Wśi rządźić
Tylko vważnie czytay, a waruy w czym z błądźić.

Błogosłá wienſtwo Bożedáie wſzytkie.

Złoż ręce modl ſie á robbe, dźieſz miał

Prawdá

Do Czytelniká.

Prawda iże nie wkazdey krainie iednakie,
Widźiałem Gospodarstwá, na świećie wſzelakie.
Będący w Cudzych Ziemiach, wiele vpatruiąc,
Prawdę muſze powiedźięć, rzeczy nie cukruiąc:
Iakie tam ſą porządki roſkoſzne we wſzytkim:
Iakie rządy przyſtoyne, ktore głośne wſzytkim.
I ći to przyznać muſzą ktorzy gdźie bywali?
Ieśli ſpoſobu w rzeczach będąc tam doznali.
Doſyć otym, gdyżem ia iuz te rzeczy zwiedźiał,
Niechayże ſam zprobuie, kto chce zeby wiedźiał?
Porządek w każdey rzeczy, wielki w Goſpodar- (ſtwie
Ma według Kondycyey, każdy wochędoſtwie.
Tu, kto lepſzy Goſpodarz? albo rządzić vmie:
Niech ſie na ſwym poprawi, ieśli co rozumie.
By mi ták wiele czáſu prácowác ſtawáło,
Iáko mam do piſánia konceptow nie máło,
Vczyniłbym ſto kśiążek w teyże Máteryey,
A wygodźiłoby ſię Polſkiey Hyſtoryey:
Do tego potrzebná ieſt, y Máthemátyka
Rządom, ſtanom wſzelákim, y Geometryká,
Ile owym ktorzy ſię w náukách kocháią?
Ze według niey ſpráwuią, gdy co czynić máią?
Zeglarzowi pływáiąc, przez port opłákány,
Zegluiąc za Oceąn; po perły ſtreſkány.

Cudzoziemſkie goſpodárſtwá rożne od nászych

Scientia Mathematica omniū rerū eſt magiſtra

W Zam-

Do Czytelniká.

W Zamku Pánu Mądremu, y Goſpodarzowi
We Wśi, w polu, mężnemu w boiu Zołnierzowi,
W iákim mieſcu ma ſtánąć, y kiedy ſię ruſzyć,
Ze ò nieprzyiaćielá chce kopiie kruſzyć
Tákby káżdy Ziemiánin w ſwoim goſpodárſtwie
Powinien ſię ſpráwowáć z Conſtellatiy wPáńſtwie.
W ktory czás oraczowi vmiał kazáć z pługiem
Po mânowcách záwádźić, zoráć iednym cugiem,
Vpátrowáć ktore ſą Plánety ſzkodliwe?
Ieżeli w dobrych Znákách, álbo też zgodliwe.
Iáko bywa Złączenie, ze złym Saturnusem,
Z ktorym Mars iádowity, y z Merkuryusem,
Kwádrygonus, Przećiwny, ze Smoczym ogonem.
Łáskáwego Iowiſzá, Wenery z Trygonem,
Nie trzebá ſię wyſtrzegáć kiedy wznákách zgodnych
Ze im nie przeſzkadzáią, w rządách ich oſobnych
Muzo miſtrzini wierſzow, ſporządz ſerca ludzkie,
Aby te wierſze moie: te Rytmy maluczkie,
Były wdźięczne odemnie Czytelniku zacny,
Na ktore vnizenie proſzę byś był baczny.

CZASV WIOSNY ZABAWA.



Bobus humum renouat cultam ſpe plenus arator:
Quæſtus agri bonus hic nobile fænus habet.

NIepodobna opiſáć te ſpráwy Ziemiáńſkie/
Do ktorych ſię przyłoży pilne oko Páńſkie.

Czásu Wiosny.

Naprzod gdy Phebus / spędźi śnieg z polá y lody /
A zrzodeł smácznych słodkie wynikáią wody /
Ziemiá fárbista kosy rospuscza źielone /
Kwiatki rożnych kolorow / ślicznie ozdobione.
Zgłodniáłe stádá prágną ztrawą słodkiey rosy /
Już trzody w polách / ptacy krzycza pod Niebiosy :
Rozlicznemi głosámi / swych not dobywáiąc
Wesołych / iákoby się sobie sprzećiwiáiąc /
W gáiách słowiczki / w polách skowronki śpiewáią /
Z wielką rádośćią Páná Bogá wychwalaią /
☞ Czemu nam przyganiáią te ptászętá máłe ?
Temu widząc nas wsłużbie Bożey ták niedbáłe.
Wiosná bywa wesołá / trzy Mieśiące nieśie :
Márcá / Kwietniá / y Máiá pięknie w polu / w leśie.
Æquinoctiũ Vernum. Báran w Márcu / Byk w Kwietniu / á w Máiu Bliźnięta
Przybliżáią się do nas / z ćiepłem niebożętá :
Jáko wianki wił wszędźie / wietrzyk miły wieie /
Káżdy wten czás z rádośćią / iest dobrey nádźieie.
Gdźie poyrzysz iákoby się wszytko / śmiáło w Máiu /
Miło ná Wśi / y w Mieśćie / y źwierz wesoł w gáiu.
Pola / y łąki / wdźięczne kwiatki wydawáią /
Zbożá / drzewá / w ten czás się wszelkie odnawiáią.
Kto vmrze nigdy się nie wroci. Trawá odrásta / choćiaż wniwecz się obroći /
A człowiek gdy raz vmrze / więcey się nie wroći.
Bo skoro Zimá minie znowu inszą trawę
Wydawa źiemiá młodą / bydlętom potráwę /
A my mizerni ludźie odbiegszy gotowych
Roskoszy / zápomniemy ná wieki świátowych /
Tám nie wiemy prawdźiwie gdźie się obroćiemy /
Zá iásne tego świátá / pod ćiemne muśiemy.
Oczekiwa ná świećie wszelákie stworzenie /
A ile ktore bierze z Słońcá swe odźienie /

Czeka

Czeka Wioſny źieloney wſzelká rzecz z ochotą/
Rychło Pan Bog rozgrzeie źiemię ſwą ciepłotą/
Czeká zboże zemdlone ſwey Niebieſkiey roſy/
Ráduią ſię kwiateczki/ y trawiſte koſy.
Ráduią ſię y drzewá/ ſády y Winnice/
Rozmáite źiołeczká wynoſzą z piwnice:
Vmieiętny Ogrodnik Páńſkie źiołá ſádźi/
W Rozmierzáne kwádraty/ wierydarzom rádźi/
Czynią ſztuki foremne/ Kompáſy z burſzpanu/
W ktore ſádzą rożnych farb kwiáty tulipanu:
Sádzą y literámi Sententye rożne/
Tytuły/ Pánow ſwoich gdźie ieſt mieſce prożne.
Przyſtrzygáią pod miárę burpan/ y bez Włoſki
Korćipki rowno wiążą/ dlá iágod/ odnoſki.
Ráduie ſię wſzelki lud/ bo ſłodkie nowinki/
Przynośi nam miły May źielone iárzynki/
Miſzſkuláncye Włoſkie/ potym Sáłateczki.
Szpárági/ y Kárczochy/ ſmáczne łákoteczki.
Temi Ludźie pod ow czás zwykli ſwoie chętki
Mitygowáć áppetit/ pośiláć ſmák prędki.
Ceres Bogini won czás ták ſzczęśliwa byłá/ Ceres Bogini dobra goſpodyni.
Inſtrumentá Ziemiáńſkie/ dla rol wymyśliłá/
Niewiedźiałby był kmiotek/ czym ſpráwowáć rolą/
Pánu Ziemiáninowi? wychodźić ná wolą.
Znáć że byłá tá Páni byſtrego rozomu/
Vpátrowáłá mądrze czego trzebá w domu?
Roſtropna goſpodyni z tey Ceresi byłá/
Poświęcilibyśmy ią/ gdyby teraz żyłá.
W ten czás poczynáią ſię przyſtoyne zábáwy/
Grodźić/ Szczepić/ y Sádźić/ náprawowáć ſtáwy/
Oráć role/ radlić/ śiać/ ſpráwowáć ogrody/
A w káżdym ſpráwowániu przeſtrzegáć pogody.

Potym pozásiewaszy potrzebnieysze wzory/
Kazác chłopom pługámi záwádzić wvgory:

Rolá przystoyny hándel slachćie.

Rola zdawná naylepsza: Rola Kleynot drogi/
Kto iey vmie pilnowáć/ nie będ ie vbogi.
Nayprzednieyszy to hándel/ rola Sláchćie beśá
Bo tá pozytki wszelkie czyni; y czyniełá;
Tá z miłym Oycem nászym/ nástáłá od wieká:

P. Bog Rolę Jádámowi dał wstá tym Testámencie.

Tá nam skarby przynośi/ podpiera człowieká;
Tá przodki násze miłe/ wszystkie wychowáłá:
Tá im w káżdey potrzebie dostátki dawáłá.
Y nam dźiśieyszych czásow vdźiela obfito/
Bog zá iedno ziarneczko nágradza sowito/
Bo z kim iest Bog temu też wiele dobr dostáie/
záwsze hoynie wszytkiego z łáski swey dodáie.
☞ O rola pożyteczna/ smáczna y kochána/
Z łáski Bogá miłego/ nam ná żywność dána/
Ciebie trzebá spráwowáć dobrze/ y szánowáć;
Trzebá się w tobie kocháć: tákże ćię pilnowáć.
Acz są niektorzy? co ćię namniey nie szánuią/
Ale znáczną nie łáskę też po tobie czuią/

Vtrátnicy.

Często ich nędzá wśćiera/ trapi nie dostátek/
Co trochę mieli z ćiebie/ zgubili ostátek.
A ći ktorzy się w tobie szczerze zákocháli/

Dobrzy gospodárze.

Teraz z ćiebie niektorzy Pánámi zostáli.
Y tych v ktorych przedtym zábiegáli chlebá:
Zá kontráktem dodáią wszytkiego co trzebá.
☞ Przodkowie nászy przedtym w Roley się kocháli/
O fałszywych kontráktách nigdy nie słycháli/
Ktorych tych czásow w Polszcze? podostátku wszędźie/
Bo przed Szoty/ Zydámi/ Wioski nie nábędźie
Szláchćic/ muśi do Miástá; bo ná Wśi nie może
Wskoráć/ z drożáły Wioski/ ách ktoż go wspomoże?

Arendowáć mu nie chcą/ mowią że pieniędzy
Więcey dáie Zyd; Szláchćic muśi zostáć w nędzy
Zubogiemi dźiatkámi wniwecz śię obraca/ *Mieszczánie y Zydzi wśi Szláchćie podrożeli etc.*
Mieszkáiący ná burku/ wszytko po vtraca.
Albo też gdźie ná lichey muśi Kondycyey
Siedźieć/ kończący swoy wiek/ iák w Penitencyey:
Co żadnemu nie szkodźi/ ktory Szláchćic dawny
Z Przodkow swych? nápisány wykład náto Prawny:
☞ Szláchćic ktory poććiwy? by śiedźiał wogrodźie/ *Regula Iuris.*
Rowny Kásztellanowi: tákże Woiewodźie.
Ktoż iest większa przyczyna? że Szláchtá drobnieie;
Pánowie nie pobożni/ Zydow dobrodźieie.
Wolą dawáć bezbożnym z wiáry wykrętarzom:
Co zmyśláią pokorę/ wielkim wykrętarzom.
Nie pożywi śię teraz Szláchćic z Máiętnośći/
Zydźi wszędźie trzymáią/ co naylepsze włośći:
Iák tym Pan Bog nágradzáć/ to surowo będźie
Vyrzy káżdy/ gdy ná Sąd srogi swoy záśiędźie:
A ile tym ktorzy są życzliwszy Pogáństwu/
Więcey chlebá dawáią/ niżli Chrześćiáństwu.
☞ Lepieyby tę życzliwość czynić Krwi Szláchecktiey/
Nie Zydowskiey/ nie Szockiey/ áni też Niemieckiey/
Sporszaby byłá záwsze Arendá pobożna:
Niżeli z Zydowskich rąk większa/ á niezbożna:
Lepsze są cztery grosze; á z rąk spráwiedliwych
Niżeli dźieśięć groszy; z Zydowskich fałszywych
Rzecze snádniey mi z Zydem/ ániżeli z swoim/ *Mieysca czytáć zwierćiedło o Zydach.*
Wątpię/ prędzey oszuka/ y vćiecze z twoim.
Kto widźiał nie wiernego/ by dotrzymał wiáry/
Káżdy młody Zyd szálbierz: ieszcze większy stáry
Czemże lekce ważyćie swe stany Pánowie:
Czemu swe ánimusze Koronni Synowie

Rzecz Duchownym wielce ma służby zá bronić Chrześ: czelądzi v Zydow

Pokłádacie w tych ludziach; ktorzy brzydcy Bogu/
Kościołom Bożym/ ludziom/ że swego nałogu.
Y to iák mogą cierpieć Pánowie Sądowi/
Jákby nie należáło nic ich vrzędowi.
Co w Miástách y w Miásteczkách służb; dopuszczáłá
Chrześciáńskiey czeládzi: Zydom nie zbraniáłá
Przez co iest wielka krzywdá/ w przod Bogu sámemu?
Zbrzydkich nieznośnych zbrodni/ zgorszenie káżdemu
Z tych niecnot ktore służą? temu to Pogáństwu/
Biádá/ biádá/ wam Sędziom/ nuż inszemu Páństwu.
Máią też ludzie Dworscy zabaweczki swoie/
Ale że od tych rożne: ktorych pioro moie
Wypisáć niechce: bo też ściste miesce/ czemu?

Prawdá kole w oczy.

Niewiem: że nie sposobny teraz czás po temu/
Mowi że się tych czásow/ o prawdę gniewáią/
A zá pochlebstwo chwalą/ nigdy nie ná łáią.
Lecz o tym potym będzie: bo też pioro moie;
Máiąc insze do tego/ przedsięwzięcie swoie/
Musiáło się powrocić/ do Ziemiáńskich rzeczy/
Záchowawszy dyskursy opisáne w rzeczy/
Lecz że się iuż w własności Wiosná odpráwiłá/
Y ciebie Czytelniká troszkę zábáwiłá;
Muszę też co powiedzieć: o wesołym Lećie/
Nátym nic choć Zoilus mruczy/ y coś plećie.



CZA-

ZABAWA WESOŁEGO LATA.



Messis adest, voti plenus: fata messor agrorum
Oblitus somni, congerit, atq; cibi.

GDy się do nas przytoczy wdźięczno ciepłe Láto/
Wielce mamy dźiękowáć Pánu Bogu zá to/

Wszytko śie w polach śmieie: wszytko śie zieleni/
W ten czás iuż dobry oracz robić śie nie leni;
Bo kiedy miłe Láto roboty przytoczy/
Pátrząc w pole ná wszytko/ ráduią śie oczy:
Kiedy Słońce gorące doyrzáłość przywodzi/
Wszytkim vżytkom Ziemskim/ piękny czás przychodźi.
Solstitium Æstiuum. Rák/ Lew/ Pánná/ trzy znáki/ nie każą proznowáć/
Wszyscy w ten czás rąk y nog muszą nie żáłowáć:
Bo bywáią pod ten czás ćiepłe trzy Mieśiące/
Czerwiec/ Lipiec/ y Sierpień/ áż náżbyt gorące/
Pożyteczne káżdemu/ y z miłym kochániem/
Bo Zimá dáie śie znáć/ ćiężko z proznowániem.
Káżdego pyta iákoś Láto strawił bráćie/
Jeżeliś był opátrznym; to łáskáwa ná ćie:
Jeżeli masz dostátek w stogách/ y w stodołách/
Czymbyś mogł swoy dobytek przeżywić w oborách.
Odpowiedze iey śmiele/ nie boię śie ciebie/
Mam dostátek wszytkiego/ w spiżárniách v śiebie.
☞ Ma swe piękne zábáwy/ iest záwsze co czynić:
Záprawdę z Látá trzebá wszytkiego przyczynić/
Z Látá zysk bierze káżdy gospodarz z swey prace/
Każe záżynáć ná chleb/ káże ná kołacze:
Każe Sierpy zákłádáć ná zboże doyźrzáłe/
Kupy żencow do tego zgromádzáć nie máłe.
Jedni rześko po zbożu śierpámi szermuiąc/
Drudzy chyżo po łąkách z kosámi hárcuiąc:
Pogody proszą z niebá/ bo śiáná potrzebá
Dla koni/ y dla bydłá; á dla ludźi chlebá.
☞ A Pan Gospodarz z Pánią śiadszy w ćieniu w chłodźie
Albo pod drzewem pięknym przy ćiekącey wodźie:
Gdźie wodá z Krynic szumi/ ptászkowie śpiewáią/
Wszeláktey im vćiechy wdźięczney dodawáią/
Ná

Ná robotniki swoie pilno pogladáia
Z dzbaná sobie ochłody czásem podawáia.
Vśnie też podczás smáczno ná zieloney trawie/
Przy oney prácy swoiey/ y miłey zábáwie.
Iták dzien strawi pięknie swoia zabaweczka/
Y vcieszy sie mile z swoia Małżoneczka.
Inśi pilno ogrody/ sády rewiduia/
Zgołá ná ten czás wszyscy namniey nie prozniua:
Nie proznuie czeladká/ koniki y woły/
Zochota kładac snopki/ woza do stodoły/
Zprzatáiac z polá/ brogi nápełniáia/ stogi/
Zeby Pan potym nie był y zmemi vbogi:
Robia nie tesknia sobie pocieráiac czołá/
By nie stálá ná zime pustkámi stodolá.
Izeby mieli záwsze co ieść/ co pić w domu/
Ze wszelákiem dobytkiem/ y wygodźić komu.
Juz Gospodarz czeladce/ nie zda sie bydź srogi/
Gdy pogláda ná swoie nápełnione brogi/
Ma dość wszytkiego iák Pan/ gdy to w dom wprowádźi/
Czyni dobrze poddánym/ tákże y czeládźi.
A do tego też záwsze ma w czás swoy wszeláki/
Byleby tylko sam chćiał/ chocby nie wiem iáki.
Vmie kłopotom wszelkim domowym zábiegać/
Vmie swego dobrego we wszytkich przestrzegáć
Luboby też od kogo miał co przećiwnego:
Respektuie ná ostrość Práwá Koronnego/
Z káżdym zgodliwie mieszka: ma dosyć miłości/
Nie wadźi sie z sasiády: nie czyni przykrości/
Nie zánosza do Grodow/ nan Protestácyey/
Nie otrzyma tez nánim zaden Bánnicyey.
Nie da kilku set grzywien Sadowi y stronie/
Nie zástáwi folwárku/ ma wszytko w ochronie.

Vćiechy Ziemian skie.

Nemo Sapiens niſi patiens.

Woli krzywdy vſtapić złemu człowiekowi/
Ktory madry/ y báczny/ kwoli fráſunkowi/
Nizeli ná Trybunał przeiezdzać ſie co raz?
Bo ieſt z wielkim kłopotem/ y kálećie vraz.
W boiázni Bożey żywot przyſtoynie prowádząc/
Przez wßytek czás życie ſwe/ záwße ná tym ſádząc/
By w Rzeczypoſpolitey namniey nie proznował/
A kwoli niey ſam śiebie ráwnie odzáłował/

Sławy nieśmiertelność.

Y fátyg nie zwyczáynych: nie záłuiac náto/
Zkad ſławe nie śmiertelna od nieśie tez záto.
Bácznie wßytko ſpráwuiac/ rzad dobry prowádźi/
A wkázdey ſie ſpraweczce przyiaćielá rádźi/
Táka ma bydź vprzeyma miłość przyiaćielſka/
Szczerość/ zgodá/ życzliwość/ prawdźiwa Anyelſka;
Bo kto rad przyiaćielá kázdego miłuie/
Tákiego tez zroznych miar Pan Bog opátruie.
Záwße tákich miłuie/ y rad błogosłáwi/
Y nápotomne czáſy dźiatki ich wyſławi.
Ile ktore przodkow ſwych torem poſtepuia/

Melior est bona famaquã diuitiæ multæ,

Y we wßytkim zacnośći domu náśláduia.
Ják niektorzy doſtáia bronia ſławy w boiu/
Náuczeni wymowa/ y rzadem w pokoiu:
Ták tez y Goſpodarzom/ trzebá ſławy w domu/
By mieli wßelkie cnoty ſwoie poświádomu/

O ſławe dobrey ſtáráć ſie potrzebá.

Ktoremiby Sąśiádom/ w Oyczyznie ſłyneli/
Kośćioł Bozy zdobili/ y Bogu ſłuzeli.
Drugi dla złośći ſwoiey/ ty widźiß moy Boże/

Qui ſibi malus cui bonus

Sam/ ſobie/ ſwym wárcholſtwem/ wygodźić nie może/
Nietylkoby miał komu bydź dobrym ſąśiádem
Sápa/ dmuchá/ choć zimno/ śiedząc nád obiádem/
Stawia kozły/ zamarſczy czoło/ pátrzy krzywo.
Kiedy kogo częſtuie/ przymawia zelzywo/

vſá ſzczęściu kiedy go trośienkę wynieśie?
Nie reſpektuie ná śmierć/ w głowie iáko wleśie/
Pániey łáie/ czeládzi/ chodzący po domu/
Nie odpowie łágodnie ni náco/ nikomu.
☞ Znaydźie śię czym zábáwić/ kto chce żyć cnotliwie?
Tylko żeby życie ſwe prowádźił poććiwie/
Jedźie w pole z pieſkámi w Dąbrowách połuiąc/
Dobytek ſwoy/ y role pilno przepátruiąc/
Ktore polá? w ktorych Wśiách roſkazáć ſpráwowáć/
Dla przyſzłego ośiewu/ ná Jeśień gotowáć.
Páſterz śiedząc pod dębem/ krzyczy ná piſzczałce/
Páſący w polu trzody weſoł o powałce/
A koźiołkowie przed niem ſálty wypráwuią/
Báráni śię tryksáią: drudzy wyſkákuią.
Albo też z śiátecżkámi ná záiączki poſłáć/
Ze przynamniey/ z dźieśiąći/ by iednego doſtáć/
Albo z ruśnice káczkę poſtrzeliwszy nieśie/
Albo grzywaczá tráfi/ vpátrzywszy w leśie/
Albo gdźie śiedzą drobne ptászętá v wody/
Niebożętá z prágnione/ dla ſwoiey ochłody/
Albo śię pſzczelnikowi pilno przypátruie/
Gdy śię mátká z pſzczołkámi roiąc przelátuie.
☞ Ktoby ſwoie domoſtwo ſpráwowáł dozorem?
Tegoby nie podobna rzecz wyráźić piorem:
Ktory ſtárániem ſwoim wszytko vpátruie:
Zyiąc w boiáźni Bożey/ niwczym nie szwánkuie.
Tym śię záwsze ćieszyć ma że z támtąd pożytki:
Od Bogá powierzone znácznie bierze wszytki.
Ale niewiem iáko też tákowi wytrwáią/
Ktorzy wſwym proznowániu zábáwy nie máią:
Co ieſt że ich nie teſkno? Káżda rzecz ná świećie/
Nigdy nie chce proznowáć/ ták Zimie y Lećie/.

Rekreácye Ziemiánſkie po mánowcách z pieſkámi.

Melius est aliquid agere quam nihil.

Zwie-

Wszelka rzecz nie proznuie

Zwierzętá/ Ptáki/ Ryby/ robaczki wszelákie/
Czynią cokolwiek/ by też były niewiem iákie/
Ják wiewiorká wżywność śiebie opátruie/
Jáko mrowká málenka z Látá śie funduie/
Nuż y rożna ptászyná/ gdy gniazdo swe śćiele/
Kto ich tego náuczył; á prácuią wiele:

Laboribus dii omnia vendunt

Przyrodzenie náucza/ tákże y człowieká/
By śie strzegł proznowánia; á prácował zleká/
Bo záwsze z proznowánia wszytko złe pochodźi/
Tákowy w dobrowolne vbostwo przychodźi.
Wszelkie dobra nábyte/ w dobrym vżywániu/
Trwáią dłużey niżeli w naylepszym chowániu:
Bo ktokolwiek ich według potrzeby vżywa/
Sam nie wie z kąd mu wiele dostátkow przybywa.

Szczodre- mu Pan Bog dáie Skąpe- mu kász dy láie.

☞ A dał ći Pan Bog dobrá/ bądźże też ty dobrym/
Nie bądź názbyt łákomym/ áni bárdzo szczodrym/
Vdźiełay podczás miernie: á ták łákomego
Przezwiská vydźiesz: ále y názbyt szczodrego.
Z tąd doznasz przyiaćielskiey záwsze życzliwośći/
Gdy sławą nieśmiertelną nágrodźić z miłośći:
O ktorą? że nie wszyscy bárdzo máło dbáią;
Bárdźiey śię o nikczemne łákomstwo stáráią/
W ktorym iáko ćiekáwi ludźie smák poczuli/
Cnotá y boiaźń Boża do kątá śie tuli.



CZA-

ZABAWA CZASV IESIENI.



Pampineas nouus en Authomnus porrigit vuas.
Purpureiq; redit vena liquore meri.

POtym obfita Jeśień/ gdy do nas przystapi/
Juz Gospodarz z inszemi pracámi nástapi.

Stára ſię by wſzytkiego ná czás nágotował/
Æquino Izeby czáſu Zimy niwczym nie ſzwánkował.
ctium Ták pięknie Wagá z Wrześniem/ z ſobą ſię zgadzáią/
Authõ: Ták też ludźie w ſtanách ſwych poſtępowáć máią.
Niedźwiadká náśládowáć/ w ten czás z Pażdźiernikiem/
Bo káże goſpodárſtwo wieść dobrze we wſzytkiem.
Strzelec ták ieſt omyślny/ z ſwoim Liſtopádem/
Záprawdę te Mieśiące nam dobrym przykłádem.
Zprzątnęliśćie iuż z polá/ záśiać záś potrzebá/
By záwſze doſtawáło w domu wáſzym chlebá.
Ná zimę dobrze role ſpraw/ z bożem záśiánym:
By znowu Jeśień przyſzłá w wianeczku kłośiánym.
☞ Pan Bog wſzytkiego dawa nam ná niſkiey źiemi/
Szczodrobliwie nas chowá pod ſkrzydłámi ſwemi/
Zá pracą pilną náſzą wſzytkiego dodáie/
Tylko niech w cnotách człowiek nigdy nie vſtáie/
Jeśień Wino/ y iábłká dawa rozmáite;
Przynośi nam owoce ſmáczne y obfite/
Winá Ktore zwykli pod ten czás obieráć z winnice/
owoce Pozbierawſzy z fruktámi/ nośić do piwnice/
zbieráć. Winne groná wyćiſkáć; z Winnice zebrawſzy/
Słodkie owoce chowáć/ z drzewá oberwawſzy/
Smáżyć w cukrze/ kminkiem też poſypáne ſuſzyć.
Dla poſtow/ álbo wetow/ potrzebná rzecz vżyć.
Nuż też y z dębow żołądź/ z buku bukiew zbieráć/
Pſczoły We drwá ſię opátrowáć: y pſczoły podbieráć.
podbie- Zbożá ná śiew gotowáć/ chcezli potym vżyć/
ráć. Wieprze/ Bárány/ Woły/ od potrzeby tuczyć/
Chłopow doyrzeć by dobrze młocili w ſtodole/
Kiedy będą zboże śiać/ iedź zá nimi w pole
Wźiąwſzy ptaká ná ręce/ y pſá nie záwádźi/
Bo Pánowie źwierzynę iedzą bárdzo rádźi.

Czáſu Ieśieni

Raz vczyć biegáć źrebce / y przeieżdżáć w kole / Źrebce młode vczyć.
Byś miał naczym poſkoczyć chyżo z hárty w pole:
Młode wołki náuczyć / wiárzmách záprawowáć /
Zeby w role ; vmiáły chodźić / nie táncowáć /
Stáwy / Sadzawki ſpuſczáć: á drugie ná rybiáć /
W káżdey ſpráwie potrzebá czáſu nie vchybiáć /
Raz iárzyny w ogrodách / rozmáite kopáć /
Rzepy w polách / potym ie do lochow pochowáć.
☞ Już źioleczká / y kwiećie / bárwy ſwe zmieniáia /
Już drzeweczká liśćie ſwe zemdláłe ſkładáia;
Drzewá choć ſa potężne? ná leśiech ßwánkuia / Káżdemu ſwe.
Y nam káżdemu co rok látá ſwe doymuia?
Już złupione ſa polá z ſwoiey zielonośći /
Pozbeły ſwoiey piękney / miłey ozdobnośći.
Cchwáłá Bogu gdy tobie doſyć vczyniely /
Ze ćie ná Zimę hoynie chlebem opátrzeły:
Rozmáitych legumin w ſpiżarn nápełniwßy /
Roſkaz ſypáć w ſpiklerze zboże wymłoćiwßy
Czáſem do Miáſtá záwieść przedáć nie záwádźi /
Zlećiwßy bogoboyney / y dobrey czeládźi:
Lecz czeládźi życzliwey tych czáſow nie ſtáło / Nieżyczliwość czeládźi.
Ieſt koſterow piiánic / dobrey bárdzo máło.
Przeto Pánu potrzebá záwße bydź oſtrożnym /
A wiedźieć komu vfáć; dobrym y pobożnym.
☞ Szláchetny Ziemiáninie pobożny cnotliwy / Vide cui fide.
Spoſob żywotá twego iáko ieſt ßczeſliwy?
Y świątobliwy / bo y myśl twoiá zábáwna /
Nie ták wnet zgrzeßyć może; iuż to ieſt rzecz pewna /
Ale ći ktorzy záwße w proznowániu leżą / Ociũ eſt mors & viui hominis ſepultura.
Iáko z proce kámienie; grzechy do nich bieżą.
Mądry to káżdy człowiek / co ſię pracey imie?
Bo ten głodu nie vzna / ták Lećie y Zimie.

Káżdy goſpodarz pilny prędko ſie wſpomoże?
Bo tákiemu łáſká ſwą Pan Bog dopomoże.
☞ Jákie piękne przezwiſká/ Cnym Ziemiánom dáne/
Od Ziemie/ ktore z Krolow? z Przodkow/ otrzymáne?
Ktory Sláchćic Ziemiánin? Ziemſkiey Kondycyey/
Dwá tytuły: (żeby kto wątpił z preſumptyey)
Má? ieśli ieſt Szláchetne z Przodkow ſwoich plemię;
Y ten ieſt dobry Szláchćic; co nie ma ſwey Ziemie?
Też ći nie iedni máią Ziemie/ Wśi/ Mießczánie/
A nie ſą we Wśi Szláchtá; ni w Mieśćie Ziemiánie.
Kto? ieśli nie ieſt Szláchćic/ Ziemie ſobie kupi:
Zá Ziemiániná waży/ káżdy go też kupi.
Y tego/ komu dádzą zá iákie záſługi?
Zá Szláchćicá nie wáżą/ chłop iáko y drugi.
Szláchćic ma bydź Szláchetny; nád wßelákie Stany/
Z Przodkow/ z ſławy/ z poſtępkow/ z inßych cnot nazwány.
Jeſt śiłá mieyſkich ludźi/ Szláchecki przezwiſká
Vżywáią częſtokroć y rzemieśniczyſká/
Dobrze rzemieśnikowi mieć przezwiſko ná wicz/
Nie ná ſki/ Szláchecka to/ wárowniey Kuklowicz.
P. Ko- Tákowych tytulantow częſto bierzmowano/
morow: By Mieyſkiego/ y Cechow/ tákim nie dawano/
Podſtár: Bo drudzy z bogácá ſie/ cechow nie ſłucháia/
Krák: Ni Ráycow/ w kopę/ w dumę/ w tytuły vfáią/
Ná tákowych Sędźiowie krzywo pogladáią/
Po káletách ich ćwiczą/ kiedy przypadáią.
☞ Nayſpráwiedliwßy hándel/ kto z Bogiem hánduie?
Nayprá- Bo ten poki żyw nędze żadney nie vczuie:
wdziw- Ale ßczęśliwy ten ieſt/ y nád ßczęśliwemi/
ßy hán- Kto ſie vmie miárkowáć z poſtępkámi ſwemi?
del z P. Zápráwdę iuż tych czáſow tákowych nie wiele/
Bogiem. Dźiwna rzecz że obmowcow wßędźie bárdzo wiele.

Lec

Lecz iáko czerw zły drzewu gdy go zewſząd toczy
Ták przyiaciel nie mowiąc / co go boli w oczy:
Ale niemáß więcie wtym żadney wątpliwośći /
A by miáło bydź cnotá bez iákiey zazdrośći /
Bo iáko cień gdy ćiáłá záwße náśláduie:
Ták zá cnotą przeklęta zazdrość poſtępuie.
Więc śiłá ieſt tákowych / co ſwą łegodnośćią
Oßukáią? przeſtregam? zdrádliwą chytrośćią.
Kiedy czuią że co máß? to ćie rádźi widzą /
Wytrząſnawßy kálet / potym zćiebie ßydzą:
Ták záwße Mieyſka przyiaźń bywa oſobliwa
Nie iednemu ſie da znáć: bárdzo ieſt ßkodliwa.
Przeto rádzę by káżdy miał ſwoie ná pieczy /
Chceli ſam żyć w pokoiu / y mieć ſwoie rzeczy
W cále: żebyś nie zázył oſwoie trudnośći /
Bo teraz miedzy ludźmi śiłá odmiennośći:
Ale iáko tákowym Pan Bog to nágradza /
Wniwecz wßytko obroći; ták fortuná zdradza /
Wßytko ſie czáſu ſwego wywroći ná nice:
Bo tákowym zákryte Boſkie táiemnice.
Jáko náßy przodkowie; o ktorych ſłychamy:
Jáko żyli cnotliwie? gdy onich czytamy:
Niedźiw że teraz w Polſcze cnoty bárdzo máło /
Bo prawdźiwych Polakow v nas ſie przebráło.
Gdyby náßy Dźiádowie teraz z martwy wſtáli
Pewnieby w Nukow ſwoich nie záraz poználi:
Teraz ſie w ßyscy ludźie ná świećie z bieśieli;
Záczym tez wßelkie rzeczy dobre ſie zmienieli.
Przed láty ludźie byli dobrego żywotá /
Dawał im Bog wßytkiego práwie przez kłopotá;
Teraz drugi prácuie y wednie y wnocy /
Dármo to kiedy nie máß od Bogá pomocy:

Zazdrość przeklęta.
Virtutis comes inuidia.
Mieyſka przyiaźń.
Moribus antiquis ſtat res Polona viriſq;
Wielka odmiáná w Polakách.
Dawid ś mowi w Pſal: 127.

 Badź

Badź brácie Bogobojnym / iezeliś cnotliwym
Będźie też tobie Pan Bog hoynie ſzczodrobliwym /
Dać dobrze zdrowie w cále: Dać y máiętnośći /
Tylko nie badź łákomym / á ziy bez zazdrośći:
Máiętność by namnieyſza / miey zá wielka w iſſna /
A cudza nayprzeſtrzeńſza rozumiey zá ćiáſna.
Bo kto prágnie cudzego / y ſwoie vtraca /
Ná oſtátek ze wſzytkim w niwecz ſie obraca.
Szczeſliwy to ieſt człowiek / ktory bez kłopotá?
Nie nábywáiac chćiwie łákomego złotá /
Zyie w boiáźni Bożey wiodac ſwoie Látá
W ſkromnośći / vżywáiac weſołego świátá?
Zyie Zimie / y Lećie máiac rozne ſpráwy
Przy ktorych chwalac Bogá / ieſt káżdemu práwy.
Jeſcze táki ſzcześliwſzy / co ná ſwym przeſtawa?
Ktory wſławie żyiacy? tákiemu Bog dawa.
Nie frásuie ſie nigdy márnie nic nie ſtráći /
Zyie ták Pan w pokoiu; z káżdym ſie pobráći /
Páná Bogá ſie boiac z ludźmi ſzczerze idźie /
Prawdę mowi káżdemu / gdy tego czás przyidźie
Ani ſławy nikomu: niwczym nie vymuie;
Ani fałſzem nárabia / nie rad pochlebuie
Káżdy ſie ſpráwom iego pilno przypátruie /
Y cnotliwym pobożnym záwſze bydź miánuie.

Pláto nápiſał w kśię: pierw: o Rzeczy:



CZA-

CZASV ZIMY ZABAWA.



Semper hyems ſenibus metuenda trementibus æuo.
Sed iuuenes vegetat, roborat, auget, alit.

GRudźień z Kożiorcem/ Roku ſkończenie przynośi/ Solſtitiũ
By drugiego doczekał; káżdy Bogá prośi. Hybernũ

Styczeń

Czásu Zimy

Styczen ostry poczyna záwße Nowe Láto/
Kto doczeka powinien chwalić Bogá záto.
Luty mroznośnieżysty/ vczyni raczego
Z káżdego leniwego w drodze ochoczego.
Wodnik z Rybámi/ śiedząc glęboko zámknięty/
Z Ryfeyskich gor Boreás/ z mrozem przypędzony:
Mąz Gospodarzu sławny z polá/ y zogrodow/
Teraz sobie odpoczni; á ćieß śie z dochodow:
Teraz iuz nástępuią vćießne zábáwy
Teraz sobie vśiadßy iák Gospodarz práwy/
Vćiechy wesołe Ziemiáńskie z mi łym przyiaćielem. Przy ćiepłym piecu w izbie: álbo v kominá
Z miłych sąśiádem swoim ná piiay śie winá/
Albo miodu słodkiego domá syczonego:
Albo piwá dobrego práwie pßenicznego.
☞ Wskrzypce zágrawßy skoczno/ w kobze vkráinską/
Vćießyß śie z Pániámi/ iák Cytrą Hyßpáńską/
Pan Gospodarz z Gośćiámi weseł hyżo skacze/
Páni káze piec gęśi/ káplony/ kołacze/
Rozmáite potráwy ochotnie gotuią
Ktoremi w dźięczne gośćie chętliwie częstuią?
Rozmowy Gospodárskie z gośćiámi przy stole. O gospodárstwie śiedząc przy stole gadáią/
Przytym Dworski/ Zolnierski/ żywot spomináią:
Jákie to teraz czásy/ y ludźie nástáli?
Czy tez tácy przed láty/ zá przodkow bywáli?
Ták z sobą rozmawiáiąc/ ćießą śie pospołu/
Jedzą smáczno y piią/ v hoynego stołu.
Skoro śie z sobą trochę mile zábáwiwßy/
Potym Gośćiá wdźięcznego pięknie odpráwiwßy:
Znowu rádźi z Małzonką o zábáwie w domu/
Y co kiedy roskázáć ma porządnie komu?
Albo wieprze karmne bydź/ nádźiewáć kiełbásy/
Są to rzeczy potrzebne w mięsopustne czásy/

Połćie

Polćie w korytách zolić / dobra iest słoniná
Z grochem / szołdrá w Wielka Noc / lepsza niż zwierzyná.
Albo dochod y insze pożytki ráchowáć /
Zásłużone pieniądze czeládźi gotowáć
Albo w pole wyiecháć / że psy dla zwierzyny /
Przyspośobić dla gośći świeżey záięczyny.
Sárny / Liszki / po śniegu / Wilki wśiećiách dławić /
Wieprze dźikie / Jelenie / ták pięknie dźień strawić /
Albo do lásá po drwá chłopy wysyłáią;
Albo pod lodem Ryby śiećiámi łápáią.
Káżdy dobry gospodarz nigdy nie proznuie
Do tego ktory pilny ? że osobie czuie /
Zwłasczá do gospodárstwá / kiedy ma ochotę?
Záczym káżdy wnet znaydźie sam sobie robotę.
☞ Wielka liczbá tego iest / co się we wśiách rodźi:
Z ktorych? wszeláka żywność / do Miástá przychodźi.
Mowią że nie porządne? hoyne násze kráie /
Przećię wszelkich dostátkow postronnym dodáie.
Jákie idą do Cudzych Ziem? od nas dostátki /
Ják wiele pospusczáią wodámi przez státki.
Zkąd się w szyscy bogácą / zwłasczá Cudzoźiemcy;
Zkąd chlebá dostawáią o koliczni Niemcy?
Z Polski; tá iáko Mátká wszytkiego dodáie /
Przyznawáią to sámi / bo im chlebá dáie.
Ale rzecz nie potrzebna / co woły rzeźnicy:
Wyganiáią ná Sląsko / trácą po prożnicy /
Tym drogość mięsá czynią / w Krolestwie nie máła.
Trzebá tego zábronić rzeczą doskonáła /
Niechay sobie przyiedźie / ták Slęzak / y Niemiec
Po Woły / y káżdą rzecz wszelki Cudzoźiemiec.
☞ Wiec powiedáią przez co pieniędzy nie mamy?
Temu że ich zá frászki / indziey wysyłamy:

Rekreácye Myśliwego ziemiániná.

Wśi żywią miástá.

Obce narody bogáciemy.

Ktore

Votum nieboszczyka P. Krakowskiego X. Zbárázskiego. Od morzá/ Turek/ Węgiec Niemiec y Moskwy.

Ktore Szoći iáko chca/ drogo przedawáia?
A Polacy dla tego wielka ßkode máia.
Piekna to inuentya raz ná Seymie bełá/
Aby tákſá ze czterech ſtron w Polſcze ſtánełá;
Lecz gdy v nas Pánowie; co kiedy vrádza?
Do effektu dobrego nic nie przyprowádza/
Máiac ták ßcześliwego Krolá Władyſłáwá
Záczym mogac to ſpráwic/ wielka by to ſławá
Byłá/ bo y to wßytko coby ſámi chcieli?
A zwłaſczá do porzadku; v Páná by mieli.
☞ J to nie rzecz Mieſczánom śiłá pozwaláia:
Już ſie po wiekßey cześći do Wioſek wnaßáia
Ztad nie ktorzy? nie dbáia o porzadki Mieyſkie/
Ze trzymáia zábáwne goſpodárſtwá Wieyſkie.

Mieſczánie ſie ćiſną do wolnośći Szláchecich. Szláchty do Woyny máło.

Ták wiele Mießczan Szláchta tych czáſow náſtawa/
Cudzoziemſkim zwyczáiem/ czy iákim ſie ſtawa
W Polſcze? dla tego Szláchty do potrzeby máło
W Woiewodztwách; ich przez to śiłá zubożáło:
Rzadko teraz w ktorey Wśi nátráfiß Szlachćicá?
Jeżeli mießka/ w kśiezey/ nie znaydźiez dźiedźicá/
Ktoryby czáſu kázdey potrzeby wypráwił
Syná ſwego/ álbo ſam/ do boiu ſie ſtáwił.
Przebráło ſie tych czáſow/ o chotnych do boiu/
By meſtwem záchowáli Oyczyzne w pokoiu/
Nie prośili Przodkowie zadnych Cudzoziemcow/
Ani tez záćiagáli dla pomocy Niemcow:

Niektorzy Polacy pozácßyſie zwádliwi y pyßni.

Sámi záwße potężnie/ znáczny odpor dáli/
Tácy Brácia odważni przed láty bywáli.
☞ Pátrzáia obcy ludźie ná zbytki w chodzeniu/
Ze w piciu miáry nie máß w wymyślnym iedzeniu.
Dźiwuia ſie Pogánie grubi: á ſkromnieyßy/
Czemu teraz Polacy bárdźiey roſpuſtnieyßy?

Przyganiáia co ná ſwym máiac nie przeſtawa?
Co czáſem nie potrzebnie pieniadze wydawa?
Ná márne rzeczy inße/y ná zbytnie ſtroie
Káżdy táki ßzlony/ ßukáć máiac ſwoie.
Ma w czym chodźić/ ma co ieść? co pić záwße w domu? — Dobrzy Gospodarz ma wßytko w domu
Ma plotno/ ma obuwie/ nie da nic nikomu/
Może dla czeládźi ſwey welny dáć nárobić
Z Sukná żupan/ vbiory/ y Kontus vrobić:
Może mieć kożuch z ſkory zewlokßy z báráná/
Będźie ieſcze ćiepleyßy niż ſobol v Páná/
Dobre boty wołowe/ piękne y ćielęce/ — W Polſcze ſie wßytko rodźi.
A trwálße ſą/ y lepße/ niż żołte Paniece:
Náchodźi ſie w tym pięknie choćiaß to poproſtu/
A bez vtráty wielkiey/ y proznego koßtu.
☞ Przodkowie náßy przedtym o ßkárłat nie dbáli:
Woiewodowie zacni w ſárzy więc chadzáli:
O żadne drogie ſtroie? przed czáſy nie ſtali/ — Przodkowie o zbytki niedbáli pieniężni byli.
Błogoſłáwił im Pan Bog/ pieniężni bywáli/
Mieli wßelkie doſtátki/ drugim dodawáli/
Swiatobliwiß to ludźie Przodkowie bywáli.
Acz teraz nie mam zá złe: temu co przyſtoi?
A zwłaßczá Pánu/ ktory ma/ niechay ſie ſtroi
Zdrow; bo muśi dogadzáć ſwoiey kondycyey/
Albo też vrzędowi/ álbo profeſſyey.
Ale tym ktorzy ſwego doſtátku nie máią/
Z kąd ſie tácy ná zbytki wßelkie przeſadzáią.
Dźiwna rzecz Kárázyey teraz iuż nie znáią/
Y ná lundyß niektorzy ſtudzy ſie gniewáią.
Szukáią bárwy coby byłá od bławatá/
Choć wtym bławaćie podczás znaydźie y iáłatá:
Nie tylko Szláchtę; czáſem drudzy y ná piwo/
Kiedy winá nie máią/ poglądáią krzywo/

Jle owi grzywowie / co czupryny w tyle
Łoszą: przod wygoliwszy; iák grzywy kobyle
[W Polszcze nie znáć co sługá co Pan.]
Wzieli quidem stáry stroy / zás długie żupany /
Włoczą sie w nich by flory / káżą sie nád stany:
Tylko to Pánom wielkim ták chodzić do rzeczy /
Státecznym / y wspániáłym / czeládźi nie grzeczy /
Wsieść mu ná koń nie hyżo / do posług nie rázno /
Tłucze sie po kolánách / do tánca nie snázno.
Ná Seymikách wołáią / chcąc czego dokazáć?
Máiąc wszytko w státutách / nie mogą zákazáć /
W iákim stroiu Szlácheckie stany chodźić máią /
[Mieyskiey kondycyey iuż ták chodzą.]
Czyli sie godźi wszystkim: iáko záżywáią
Bláwatow / y Mieszczánie / száty wielkopáńskie
Dawáią sobie robić Szlácheckie / Hetmáńskie.
Służáli / tákże chłopi / nie znáć co Paniece
Nietylkoby Rycerskie: ále y Xiążęce.
Już y w Consultátyey / Mátrony Koronne
Pokazáły / w porządkách sposoby postronne /
Jákie porządki w Polszcze potrzebne podáią;
Ktore im wielcy ludźie? y Mądrzy przyznáią.
☞ Więc niektorzy Pánowie dla pamp / y márności /
Chcąc żeby był widźiány z będźie máiętności.
[Szalone zbytki.]
Pić / bánkietowáć tydźień byle sie postáwić /
By też y Wioski pozbyć / y chłopy zástáwić /
Nie ráchuie dochodow / áni swey intraty /
Wiedźie koszt niepotrzebny / y wielkie vtráty.
Pod dobrą myślą szumny / ćiągnie sie y trawi /
Mogąc mieć potym długo rázem wszytko strawi.
Potym gdy iuż niema nic / nie rychło żáłuie /
Nikt go w ten czás nie widźi / sam zás wysługuie.
☞ Mądry kożdy / ktory sie z mieszkiem swym ráchuie:
Zawsze według dochodow / rozchod swoy miárkuie.

Przeto

Przeto trzebá każdemu záwße być oſtrożnym /
Moderowáć ſwoy dochod / y z rozchodem prożnym.
Sam Pan Bog nierad widźi wßelákiego zbytku / P. Bog ſie gniewa okrutnie ná zbytki.
Iák człowiek ktory przez to żadnego pożytku.
Niema: ieſt rzecz ßkodliwa w domu / y w kálećie /
Wy cośćie ſprobowáli lepiey o tym wiećie.
Inßa możnym doſtátnim / co máią intraty /
Przywioza im z folwárkow: záwße Pan bogáty /
Czáſem ſam ze ſwoiemi / zá ſtoł ſobie śiedźie /
Rozmáitych pułmiſkow / do trzydźieſtu będźie /
Ieſcze koßtem niemáłym práwie vrobionych /
Rozmáitym / áż názbyt kßtáłtem ozdobionych /
Pieprzu / Száfranu / pełne / doſtátek korzenia /
Cytryn / Migdałow / Cukrow / vćiechá iedzenia: Zbytnia vtrátá w potráwách.
Czy poiedza to wßytko? nietkna ſie y piątey /
Nietylkoby trzydźieſtey / ále y dźieśiątey.
Ledwo oglada / potym rozchwyca wnet ſłudzy /
Albo chłopiętá / ziadßy zá łeb chodza drudzy:
Iuż odźwierni co czynia gdy miſy zmywáią /
Iák roſkoßne polewki w rynßtok wylewáią:
Iák wiele koßtowáły z ſwemi záprawámi /
Więcey niżli ſámá rzecz; płyna rinßtokámi /
W kuchni pełno po źiemi pieprzu y ßáfranu /
Iákoż to ma bydź ſporo tákowemu Pánu?
Iuż co koßtuia wety / álbo y zwierzyná; Prożny koßt ná wety.
Frukty / Cukry / rozliczne / nie wſpominam winá:
Pomorańcze / Migdały / Figi / Márcypany /
Káßtany / inße rzeczy / Włoſkie Pármezany.
Siłá ná to pieniędzy do roku wynidźie /
Páná głowá záboli gdy ráchowáć przydźie. Czytáć w Conſultácyi.
Pátrzmy iáko wielki zyſk z nas poſtronni máią
Iż ſromotá / bo ſie z nas zá to pośmiewáią.

ey Me- ctron Ro- konnych Artykul 15.

Náyſzkodliwſzy Bakowie Zakonu ſtárego:
Bo Pſczołom wybieráia miod z roiu Nowego.
Zal ſie Boze/ ze mamy máło roſtropnośći/
Trzebá ſie nam náuczyć; od nich tey madrośći/

Wielka nie oſtro- zność przeći- wko Zy- dom.

Vbozemy ſzkátuły ſwe/ ich bogáćiemy
Przez co bárdzo niſczemy? y wſzytko tráćiemy
Byś my troche roſtropniey o rzeczách rádźieli
Siłábyś my Oyczyznie ſkárbow przyczynieli:
Teſknilby Zyd/ y Turczyn/ Angielczyk/ y Niemiec/
Przywiozłby Wegrzyn Winá; káżdy Cudzoźiemiec.
Modliłby ſie; towáry: leczby ie tákſowáć
Vmieć; nie nádáremno ſwe pieniadze pſowáć.
Káżda rzecz w cene poſzłá/ drogość vrádźili
Przez Tákſy/ nie zwyczáyne/ wſzyſcy pobładźili/

Káżda rzecz we- dług pro- portyey ma bydź Tákso- wána.

Káżda rzecz beło vmieć ná poł po ſzácowáć/
A wſzelákie Towáry/ co Rok im Tákſowáć?
Tákſe przybić w Ratuſzu/ pod winámi kazáć/
Aby ſie nie wazeli nic drozey przedawáć/
Káżdy przeczyta zá co? bedźie miał co kupić?
Iták nas nie bedźie mogł nikt po mieſzku łupić.
Jeśli ſie Kupcom niezda: niechay tu nie woza.
Tákich Towárow drogich/ Páńſtwá nie vboza.

Sukna nákazáć/ ſtapione przeda- wáć.

Poſtánowili *quidem* iuż ſtapione ſukná
Przedawáć w Sukienniçách/ dla trudnego kupná.
Kupi kto cztery łokćie Sálendiſzu ſobie?
Daz go do poſtrzygáczá/ táka ſzkodá tobie
Kiedy ſie zſtapi łokieć/ czáſem y pieć ćwierći/
Z tego zupan nie bedźie/ áſz ſie wgłowie wierći.
Kráwiec go niechce kráiáć/ przyrzućić do práwá/
Ztad kłopot nie potrzebny/ v nas dźika ſpráwá.
Y domowe wſzelákie Tákſowác koniecznie:
Bo by nigdy nie było bez drogośći wiecznie:

Ostáwić od roboty / bo iuż rzemieśnicy:
Więcey niż rzecz kosztuie; biorą poprożnicy.
Byłoby dosyć v nas pieniędzy / y chlebá /
Nie szukáiąc v Zydow / kiedy ich potrzebá.
Ale száty / kobierce / y płáscze sobole /
Nieś do Zydow ná záſtaw / poiedzą to mole.
Jáko tráca gdy lichwę ták wielką im płácą /
Nie dziw: siłá tákowych co się znimi brácą?
Więcey życzą Pánowie / temu to Pogáństwu /
Y bronią ich / niżeli swemu Chrześćiáństwu.
Ach dziwna spráwá dobry wszechmogący Boże /
Ktoż fortele nieszczęsne / tu opisáć może.
☞ Cnotliwy człowiek bárdzo się temu dziwuie /
Rozmáićie w głowie swey sobie ruminuie /
Mowi byłoby zá co walczyć / y murowáć /
Musieliby nas obcy ináczey szánowáć:
Mowi gdybyśmy chćieli torem przodkow swych iść;
Możemy się bez wieku rzeczy w Polsce obyść.
Chwaląc Bogá gorąco / mamy wszytko w domu /
Nie przepłácáiąc drogo rąk chćiwych nikomu /
Są żywności wszeláckie / iest srebro y złoto /
Nie potrzebá do Cudzey Ziemie ieźdźić po to:
Są sukná / są y płotná; są zbroie y konie /
Możemy y do Turek nie posyłáć ponie.
Nic po Petercymencie / gdy wystáłe piwo /
Alákántu też drugi nie piią iák żywo;
Málmázyey / przećię żyw / bá y zdrowszy bywa /
Niedba o sek / choć z pierzem często nie vżywa.
☞ Dobra bywa pieczenia gorna w tłustym wole /
Tákże gąská pieczona / á kápłon w rosole:
Y świeża sztuká mięszá / álbo ćielęcina /
Głowizna z chrzanem smáczna / z koprem iágnięćiná.

Lichwá nie potrzebna przez ktorą się niszczą Pánowie / y pospolići ludźie.

W Polsce się wszytko rodźi.

Kost nie potrzebny.

Zdrowsze potrawy domowe.

Prośię tłuste pieczone / słoniná w iárzynie /
W grochu / nie myśli drugi nigdy o świerzynie /
O Rybę záwsze łácno / gdy sadzawki w domu /
Ma dla swoiey potrzeby / y dáć może komu.
Bez wielkich ceremoniy / żyie w swey swobodźie /
Je / piie / záwsze wesoł / nie vśnie o głodźie
Pomiernie żyiąć w pracy / prowádźi swe láta
Niedba ożadną pampę márną tego świátá:
Ná cudze nie iest chćiwy: ná swoim przestawa /
Przeto Pan Bog wszytkiego tákiemu dodawa.
Co dźień więcey przybywa: w spižárni / w stodole /
Wstáyniách / woborách mnoho / miło poyrzeć w pole.
Jle komu Pan Bog da / myśl záwsze beśpieczna
Od długow / ná dewszytko iest vćiecha wieczna /
Zaden go nie pozywa: ni Kredytorowie /
Niema żadnych kłopotow práwnych na swey głowie:
Vśnie beśpiecznie iák Pan / z Małżonką w swym domu /
Snu mu nikt nie przerywa / nie winien nikomu.
Názáiutrz ráno naprzod; gdy wesoło wstánie /
Panu Bogu dźiękuie / zá wszelkie stáránie
Vćieszne tedy Wieyskie są wszytkie zábáwy /
Jle żywot pobożny; tákże też y spráwy:
Ktoż to może opisáć ták spráwy rozliczne?
Ktoż ie wyliczyć może wszytkie okoliczne?
Kto delicye słodkie? y pożytki wielkie /
Vćiechy w dźięczniemiłe: Kto dostátki wszelkie?
Sam Kràsomowcá Madry tego nie wypowie:
A kto temu nie wierzy? niechay się sam dowie.

Doboże żyie kto ná swym przestáie

ZABA



ZABAWY
ZIEMIANEK

STárożytne zwyczáie ktore w Polſcze bely?
Kędy ſą? co ſie dżieie? czyli iuż zginęły?
Gdżieby ſie onie pytáć? moie zacne Pánie/
Odpowiedzcie proſzę was ná moie pytánie.
Wiem że was ieſt potroſze/ co ie pámiętacie?
Jeżeliż tákie były/ ſame to przyznacie.
One ſzczęśliwe látá/ zá wáſzey pámięci
Były dobre/ pobożne/ ludżie práwie święci:
Kędyż ſą one czáſy? one piękne Pánie/
Ktore záwſze przyſtoynie żyły w ſwoim ſtanie?
One Pánie pobożne przeſtrzegáły tego/
Aby z śiebie przykłádu nie dawáły złego/
W cnotách świętych/ y pracách/ rády ſie kocháły: Przyſtoyne życie pobożnych Pań ziemiáńſkich.
W ktorych pobośnie żyiąc wiek odpráwowáły?
Nie wſtroiách; áni zbytkách márnych tego świátá
Jáko teraz nie ktore? trawią ſwoie látá/
Ale ſie záwſze oto naybárdżiey ſtáráły/
Zeby ſobie y dżiatkom/ doſtátki zbieráły/
Nie wſzytko ná grzbiet kłádły żeby ie widżiano
Y bez miáry áż názbyt onych rozumiano.
Niechcę im ſtroiow gánić/ ni owych Perukow
Bo im niektorym pięknie/ oprocz owych ruchow/
Przyſtoyna rzecz Szláchciance kiedy ſie vbierze/
Według ſwey Kondycyey chodżić w ſwoiey mierze:
Nie ieſt to rzecz áby śmiał kto gánić wolności
Szláchecekie? ná co nie ma zleconey pilności?

Może

Może záżyć y ſtroiow/ ále obyczáynie/
Nie wynoßąc ſie wpychę; nie pſuiąc ßát marnie.
Mądrze czynią niektore Szláchetne Mátrony?
Ktore iuż zágubiły v ßat ſwych ogony?
Ale iáko tych czáſow zwykły czynić Pánie/
Jedná nád drugą ſtroyniey: Miłoć pátrzyć nánie/
Tylko że polityki niektore nie znáią:
Iże ieſzcze ſpodnice nád zwyczay miewáią
Ktoremi więcey kurzą: ziemie vmietáią/
Aże y wſtyd ſpominác/ ſáme ſie ßárgáią/
Kiedy idźie po błoćie vßárgá ſie wßycká/
Trzewiczki/ y pończoßki/ y lichą ſpodniczká.
Więc bogátych máteriy ná ßáty ßukáią/
A coż ponich? kiedy ie wniwecz obrácáią:
Sprawiełby płaſzczyk zá to co ſie zá nią włoczy?
Ach hoſpodynie pátrząc; áże bolą oczy.
Jeſzcze większą dla pampy prowádźić ſie każą
A pácholcy ie bárdźiey nogámi pomáżą
Bo gdźie przez ſtopnie ciáſno/ więcey im záwádzą/
Przez nie oſtrożność/ prędzey ie w błoto wprowádzą:
W Cudzych Ziemiách zwyczay ieſt/ że prowádzą Pánny/
Pánie/ zwłaſzczá ktore ſą piękne iák Dyánny:
Ale tám niemáß śmieći/ prochu/ áni błotá
Nie zepſuie tám ßáty że ſzczerego złotá.
Słuśnie kiedy ieſt chora/ trzebá ią prowádźić;
Albo ſobie podpiie/ że niemoże chodźić;
Bo niemáß we zwyczáiu prowádźić zdrowego/
Tylko Pánnę w taneczek/ álbo piiánego.
Kożdyby miał weyrzawßy gánić tákie zbytki/
Y nieprzyſtoyne życia/ wykorzeniáć wßytki:
Przyſtoynieyßeby rzeczy/ v nas w Polſzcze były;
Żeby Pánie pieſzczoty tákie odmieniły/

Pomierność mądrych Pan w vbiorze.

Utráta zbytnia w ſtroiách.

Zwyczáie Fráncuſkie:

Zbytnie życia w ſtroiách białych głow gánić trzeba.

Nie

Nie záwße ich záżywáć/ czásem do roboty/
Złożywßy z siebie ßáty/ kosztowne Kleynoty:
Porządnie wßędźie doyrzeć/ y roskazáć sámá/
Boiąc sie wßelkiey ßkody/ y złych słow od Páná;
Kury/ y gęśi sádźić/ odsádzáć cielętá/
A pod owieczki/ stáre podsádzáć iágniętá.
W Máiu/ z owiec/ o źimią kaz wełnę odbieráć:
W Rześniu z nowu gdy będą ćiepłá sie záwieráć.
Szkody przestrzegáć w gumnie/ tákże y w oborze/
A nie tylko w spiżárni/ ále y w komorze.
W Alembiku przepaláć prostą gorzáłeczkę
Z Winá/ z Cukrem/ z korzeniem/ źiołmi/ ná wodeczkę
Z rożey/ z grußek konfekty/ z Cukrem w miodźie smáżyć
Z wiśni sokow nárobić/ z śliw powidłá wárzyć/
Ziele tátárskie w Cukrze/ skorki Cytrynowe/
Smáżyć káżde osobno/ y Pomoráńczowe.
Potrzebna to rzecz w domu mieć dla Małżoneczká:
Polityczna dla gośćiá/ swego żołądeczká
Słábego/ dobre Wodki rozmáite w domu/
Dla przypadku iákiego/ y rátunku komu/
Miernie ich záżywáiąc zráná/ czásem ná noc:
Rożey w cukrze záżywáć/ czyni wielką pomoc.
Nie wstydáć sie/ nie mowić/ niemam czym częstowáć
Lepiey sie w czás Mośćiwa Páni przygotowáć.
☞ Powinna káżda żoná iák przyiaćiel práwy/
Mieć w gospodárstwie swoie przystoyne zábáwy.
Iáko spráwiáć nabiáły/ przędziwá/ y płotná/
Roskazawßy czeládźi/ sámá bydź ochotna.
Ná rozmáite ćiástá spráwiáć mąki przednie/
Krupy perłowe/ drobne/ rożne krupki średnie.
Indyki/ y kápłony/ gęśi w koycu tuczyć/
Chusty pięknie poprawßy/ vmieć ie posußyć:

Non aurū feminam ornat, sed boni mores.

Owce strzydz.

Zábáwy przystoyne káżdey Ziemiánki.

Ná chusty vpátrowáć pogody.

Albo co ieść gotowáć Pánu Małżonkowi /
Zeby ſie podobáło iego żołądkowi.
Gotowánie potraw.
Kuchni nie chce zálecáć / bo to dobrze wiecie
Po kuchmiſtrzách wam máło / ſámi to vmiecie.
Jáko wßelkie źwierzyny / y ryby gotuia /
Powárzywßy korzeniem rożnym zápráwuia.
Ná dobrey goſpodyniey wßytek rząd należy /
Zwłaßczá domowy / ktory przed oczymá leży?
O grody w czás ná Wioſnę kázáć pozáśiewáć /
Zeby miáły plewiarki: plewiąc nádczym śpiewáć?
záśiać vmieć roſkazáć ſáłatki nowinki /
Ogorki / y málony / kárczochy / iárzynki.
Wßelkie ogrodne rzeczy / y naśienia rożne /
Zbieráć / ſußyć / y ſchowáć / w ſuwßy w worki prożne /
Lepßę ſwoie domowe / kupne oßukiwa /
Dárowne nie świádome / y to rzecz wątpliwa /
☞ Kiedy iey da Pan Jezus málenkie Pánienki /
Przyſtoyna to zábáwá pobożney małżonki /
Pobożne wychowánie dziatek.
Aby ie w cnotách świętych wßytkiego vczelá /
Czytáć / ßyć / obyczáiow pięknych wyćwiczelá:
Tego pilnie przeſtrzegáć by záwße w ſkromnośći /
Przy twoim boku były záwße w oſtrożnośći.
Bo czeladká ſwawolna / pioſnek nie vczćiwych /
Vcza gadek / ſłow / zártow / igrziſk nie wſtydliwych.
Zmłodu karáć potrzebá / byś nie nárzekáłá /
Chceßli ábyś poćiechy po nich doczekáłá
Tákże oſtrożnie vmiey / y czeládźią rządźić
Rządzenie czeládzi.
Zeby ćie Pan Bog zá nie oſtro niechćiał ſądźić:
Zeby w ſtydu / nie ſławy / w czym nie nárobieli?
Albo ſromoty / ßkody / iákiey nie czynieli.
Do tego Páńſkich w czáſow vprzeymie przeſtrzegay /
Y wßelakim kłopotom domowym zábiegay:

brak na końcu kart czterech.

